



Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 15 (2019)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Życie religijne na łamach „Gazety Żydowskiej”

Religious Life on the Pages of Gazeta Żydowska

Piotr Kowalik

Muzeum Historii Żydów Polskich Polin

pkowalik@polin.pl

DOI: <https://doi.org/10.32927/ZZSiM.2020.15.11>

Strony/Pages: 253-273



Materialy

Piotr Kowalik

Muzeum Historii Żydów Polskich Polin
pkowalik@polin.pl

Życie religijne na łamach „Gazety Żydowskiej”

Streszczenie

Artykuł zawiera ogólny przegląd różnych aspektów żydowskiego życia religijnego, które przedstawiano na łamach nazistowskiej gadzinówki „Gazeta Żydowska”. Podejmowano je w tekstach poświęconych tematyce religijnej, w stałych rubrykach, takich jak „Tygodniowy kalendarz żydowski”, a także jako jedno z zagadnień w artykułach o charakterze historycznym, społecznym, politycznym czy ekonomicznym. Tematyka judaistyczna pojawiała się również w publikowanych w gazecie tekstach literackich, przede wszystkim w opowiadaniach i poezji.

Słowa kluczowe

życie religijne, getto, „Gazeta Żydowska”

Abstract

This article gives an overview of various aspects of the Jewish religious life as presented in *Gazeta Żydowska*, a Nazi reptile newspaper. They were discussed in texts devoted to the subject matter of religion, in regular columns, such as, the Weekly Jewish Calendar, and also as one of the topics of articles about history, the society, politics, or economy. The subject matter of Judaism also appeared in literary texts published in the newspaper, particularly in stories and poetry.

Key words

religious life, ghetto, *Gazeta Żydowska*

Miejsce i znaczenie judaizmu w deklarowanym programie pisma, charakter publikowanych treści religijnych

Wydawana w Krakowie „Gazeta Żydowska”, tworzona przez zespół Żydów i redagowana po polsku, była organem propagandy nazistowskiej, powołanym z intencją informowania ludności żydowskiej zamieszkującej Generalne Gubernatorstwo o rozporządzeniach władz niemieckich. Ponadto miała być miejscem kontaktu gmin żydowskich w GG oraz dawać im „spojrzenie na szeroki świat” do celów emigracji żydowskiej¹. Między 23 lipca 1940 a 30 sierpnia 1942 r. ukaza-

¹ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 1, s. 1.

ło się 279 numerów pisma. Mimo zapowiedzi pismo nie stało się dziennikiem. Początkowo wydawano je dwa razy w tygodniu (we wtorki i piątki), a od lipca 1941 r. gazeta wychodziła trzy razy w tygodniu (w niedziele, środy i piątki).

Na treść pisma składały się przede wszystkim stałe rubryki i działy, w których podejmowano różnorodną tematykę². W artykule dokonam ogólnego przeglądu tych aspektów żydowskiego życia religijnego, które pojawiały się na łamach „Gazety”. Obecność religii żydowskiej w okupacyjnym piśmie można zasadniczo podzielić na kilka obszarów. Po pierwsze, judaizm jest w nim celowo eksponowany i prezentowany w tekstach poświęconych tematyce religijnej, w cyklicznych „kącikach”. Po drugie, nawiązania czy aluzje do praktyk i myśli judaizmu często stanowią elementy publikowanych treści o innym charakterze: historycznym, społecznym, politycznym czy ekonomicznym. Wreszcie tematyka judaistyczna występuje w różnych kontekstach w publikowanych tekstach literackich, przede wszystkim w opowiadaniach i poezji.

W głównym artykule programowym pierwszego numeru pisma, noszącym tytuł *Informować – Zespolic – Pomagać. Nasze zadanie*, kwestie religijne w ogóle nie zostały podjęte, lecz już w innym artykule w tym samym numerze, pt. *Co nam leży na sercu*, postulat ponownego otwarcia domów modlitwy pojawia się tuż obok kwestii przywrócenia szkół żydowskich³. Nakaz zamknięcia synagog oraz zakaz prowadzenia zbiorowych modlitw w domach prywatnych w Generalnym Gubernatorstwie obowiązywał od stycznia 1940 r.⁴ Od pierwszego numeru pisma oprócz zagadnień religijnych w wymiarze praktycznym (jak wspomniana sprawa synagog) występują także nawiązania do judaizmu o charakterze ideowym czy obyczajowym, odwołujące się do tradycyjnego żydowskiego sposobu życia oraz do słownika pojęć zrozumiałych dla osób zanurzonych w tej tradycji.

W pierwszym wydaniu przykładem tego jest artykuł *Z dni grozy w Warszawie*⁵. Przywołuje on tragiczne wydarzenia, które dotknęły stolicę Polski na jesieni 1939 r. Kalendarium tragedii miasta i jego mieszkańców na początku wojny w artykule tworzy opis tego, co Warszawę spotyka w kolejne dni obchodzonych w tamtym okresie jesiennych świąt żydowskich. Świadomy czytelnik wiedział, że określenie „dni grozy” odnosiło się tam nie tylko do losu Warszawy jesienią 1939 r., gdyż jest to także tradycyjna nazwa (hebr. *Jamim Noraim*) dziesięciu dni

² Sabina Kwiecień, *Prasa żydowska w Krakowie w czasie okupacji hitlerowskiej* [w:] *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 9, cz. 2, red. Halina Kosętko, Barbara Góra, Ewa Wójcik, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2009, s. 303–313; Michał Grochowski, „Społeczność żydowska Warszawy w świetle «Gazety Żydowskiej» (lipiec 1940 – sierpień 1942)”, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Joanny Dufurat w Instytucie Historycznym UW, 2017 r.

³ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 1, s. 3.

⁴ *Wybór źródeł do nauczania o zagładzie Żydów na okupowanych ziemiach polskich*, oprac. Alina Skibińska, Robert Szuchta i in., Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2010, s. 712.

⁵ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 1, s. 4.

między dwoma wielkimi świętami jesiennymi kalendarza żydowskiego, Rosz ha-Szana i Jom Kipur.

Deklarowana linia programowa pisma w kwestii jego stosunku do judaizmu wyraźnie wybrzmiewa w pierwszym wydaniu jubileuszowym („Gazeta Żydowska” 1941, nr 63). W artykule podsumowującym roczną działalność gazety znajdują się bodaj najważniejsze tezy programowe na ten temat. W tekście zatytułowanym *Jeden rok Gazety Żydowskiej*⁶ zdaniem anonimowego autora (autorów?) pismo podejmuje celowe wysiłki, aby ograniczać ignorancję wielu jego czytelników w dziedzinie judaizmu. Czytamy w nim, że choć „dalekich, obcych” (czyli Żydów zasymilowanych) obecnie łączy z żydostwem „wspólnota losu”, to nadal są to ludzie oddaleni od judaizmu. Przejawia się to u nich nieznaną „literatury, kultury narodu, jego dziejów, dążeń, idei”⁷. Jako wyraźnie sformułowane zadanie pismo stawia sobie następujący cel: „«Gazeta Żydowska» przez pióra znakomitych pisarzy żydowskich stara się zapoznać Czytelników z literaturą i duchem Judaizmu. Przygotowuje grunt do prawdziwego, organicznego powrotu do *żydostwa, do wspólnoty świadomej*”⁸. Z tego wynika, że autorzy gazety uważają judaizm za niezbędny składnik żydowskiej samoświadomości wspólnotowej. Wyeksponowanym przez nich nośnikiem tej samoświadomości przepełnionej duchem judaizmu jest klasyczna literatura żydowska. Istotnie na łamach pisma zamieszczono dość dużo tekstów literackich, często autorstwa ważnych pisarzy żydowskich. W większości są to opowiadania, które na różne sposoby odtwarzają świat dawnego sztetla lub nawiązują do tradycyjnego obyczaju czy klasycznych żydowskich ról społecznych.

Redaktorzy „Gazety Żydowskiej” prowadzili pismo założone z inicjatywy władz okupacyjnych i kolaborujące z Niemcami⁹. Nie wiemy, czy podjęli tę działalność na to wydany im ogólny nakaz, czy z własnej inicjatywy uznali, że należy w piśmie okazywać dla religijnej tradycji żydowskiej szacunek i wykazywać się jej znajomością. Mimo sugestii z wydania rocznicowego nie tylko utwory literackie były nośnikiem praktyki i ducha judaizmu na łamach gazety. W większości pojawiały się tam praktyczne informacje o sprawach bieżących oraz teksty edukacyjne, przeważnie historyczne i teologiczne, dotyczące cyklu świąt i wydarzeń kalendarza żydowskiego. Z okazji wielkich świąt żydowskich gazeta publikowała czasami także teksty homiletyczne lub nawiązujące do tradycyjnych rabinackich komentarzy *diwrej Tora* (hebr., słowa Tory). W dalszej kolejności w piśmie występowały cykle artykułów o charakterze kalendarium historycznego oraz osobne teksty wspomnieniowo-rocznicowe. Ich bohaterami byli często wybitni rabini. Wielokrotnie przypomniano również ważne wydarzenia z histo-

⁶ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 63, s. 3.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Marian Fuks, *Żydowska prasa w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1977, nr 2 (16), s. 99–101.

rii judaizmu. Z mniejszą regularnością ukazywały się krótkie kompilacje tekstów z Talmudu i midraszy lub pojedyncze cytaty z tych źródeł. Ostatnim ważnym rodzajem informacji zawierających elementy religijne były treści o charakterze administracyjnym i kronikarsko-ogłoszeniowym. Dotyczyły one rozporządzeń niemieckich, decyzji i działań rad żydowskich, zapisów kronikarskich z wydarzeń w poszczególnych gettach, a także różnego typu ogłoszeń.

Klasyfikacja treści religijnych w „Gazecie Żydowskiej”

„Tygodniowy kalendarz żydowski”

„Tygodniowy kalendarz żydowski” pojawił się w gazecie po raz pierwszy w wydaniu z 2 sierpnia 1940 r.¹⁰ Była to najbardziej regularna i najczęściej występująca rubryka poświęcona judaizmowi na jej łamach. Kalendarz ukazywał się do jej ostatniego numeru (nr 103 z 30 sierpnia 1942). Do września 1940 r. drukowano go tylko w wydaniach piątkowych. Po wielkich żydowskich świętach jesiennych 1940 r. rubrykę wprowadzono do wydań wtorkowych, a po zmianie częstotliwości ukazywania się pisma w lipcu 1940 r. także do wydań środowych i niedzielnych. Zamieszczano w niej najważniejsze informacje na temat najbliższego szabatu oraz wypadających w nadchodzącym tygodniu świąt lub innych wydarzeń kalendarza żydowskiego. Początkowo (nr 4 i 6 z 1940) rubryka zawierała następujące elementy:

- daty polskie i hebrajskie szabatu oraz innych wydarzeń kalendarza żydowskiego przypadające na najbliższy tydzień,
- dokładną godzinę zapalenia świec szabatowych (według czasu krakowskiego),
- dokładną godzinę zakończenia szabatu (według czasu krakowskiego; tylko w nr 4 z 1940),
- nazwę hebrajską tygodniowego fragmentu Tory (hebr. *sidra*) i jego adres biblijny,
- adres biblijny czytania szabatowego z ksiąg Proroków (hebr. *haftara*),
- wskazanie rozdziału z traktatu Talmudu *Pirke Awot* (hebr. Sentencje Ojców), przypadającego na dany szabat,
- bardzo zwięzłe omówienie treści *sidry*,
- cytat z początku tekstu *haftary*,
- wybrane cytaty z przypadającego na dany szabat rozdziału traktatu *Pirke Awot* (tylko w nr 6 z 1940).

Od 24 sierpnia 1940 r. (nr 10) aż do końca ukazywania się pisma „Tygodniowy kalendarz żydowski” prezentował się znacznie skromniej niż na samym początku. Zawierał zasadniczo następujące dane:

- daty polskie i hebrajskie szabatu oraz innych wydarzeń kalendarza żydowskiego przypadające na najbliższy tydzień,

¹⁰ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 4, s. 6.

- dokładną godzinę zapalenia świec szabatowych (według czasu krakowskiego i warszawskiego, dla Lwowa – od nr 25 z 1942),
- dokładną godzinę zakończenia szabatu (według czasu krakowskiego i warszawskiego, dla Lwowa – od nr 25 z 1942),
- nazwę hebrajską *sidry* oraz adres biblijny *haftary*.

Informacji w rubryce nieco przybywało, jeżeli w danym tygodniu wypadały doroczne święta żydowskie lub występowały w nim jakieś inne cykliczne wydarzenia, ważne dla praktyki religijnej. Na przykład dotyczy to błogosławieństwa miesiąca w każdy szabat wypadający przed początkiem nowego miesiąca żydowskiego (hebr. *Birkat ha-Chodesz*), dodatkowych modlitw pokutnych zamawianych w miesiącach elul i tiszrej (hebr. *Slichot*) czy nakazu „liczenia dni Omeru” (hebr. *Sfirat ha-Omer*) między wielkimi świętami Pesach i Szawuot.

Języki żydowskie, hebrajski i jidysz, były w „Gazecie Żydowskiej” w kontekście religijnym ewidentnie celowo pomijane. Dlatego szczególnie zwraca uwagę, że jako wyjątek na tle całego pisma w tej rubryce niekiedy pojawiał się język hebrajski, w kontekście wyłącznie religijnym. Odnosi się wrażenie, że redaktorzy pisma celowo nieco omijali prawdopodobny zakaz i trochę przemyśleli zapis hebrajski np. w nazwach miesięcy żydowskich czy nazwach tygodniowych fragmentów Tory. To uświadczanie zapewne wynikało z tej przyczyny, że autorzy rubryki zdawali sobie sprawę z fundamentalnego znaczenia klasycznego języka hebrajskiego dla zrozumienia i komunikowania judaizmu. Język hebrajski nie tylko tworzy słownik autonomicznych koncepcji i pojęć właściwych dla religii żydowskiej. Jest także jej wielowymiarowym kodem, kluczem umożliwiającym wgłębianie się w różne aspekty żydowskiego życia duchowego. Judaizm prezentowany bez udziału języka hebrajskiego jest tworem sztucznym. To poczucie sztuczności być może nieco się zmniejszało przy odbiorze „Gazety” dzięki rubryce poświęconej kalendarzowi żydowskiemu.

Wybór kalendarza żydowskiego jako głównego tematu religijnego na łamach „Gazety Żydowskiej” wydaje się naturalny. Dla zachowania wspólnotowej praktyki i tożsamości religijnej to właśnie kalendarz okazał się najważniejszym praktycznym tekstem religijnym wyznawców judaizmu. Był najważniejszą siłą konsolidującą Żydów wokół wartości i instytucji religii żydowskiej.

*„Przegląd historii żydowskiej w świetle kalendarza żydowskiego”
lub „Kalendarz na tle historii żydowskiej”*

Z wyrażnie mniejszą częstotliwością niż kalendarz od 20 września 1940 r. (nr 18) w gazecie zaczął się ukazywać ciekawy dział „Przegląd historii żydowskiej w świetle kalendarza żydowskiego”¹¹. W numerze 29 z 1941 r. zmieniono jego nazwę na „Kalendarz historii żydowskiej”¹². Wreszcie w numerze 33 z 1941 r.

¹¹ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 18, s. 7.

¹² „Gazeta Żydowska” 1940, nr 29, s. 6.

cykl nazwano „Kalendarz na tle historii żydowskiej” i ta nazwa utrzymała się już do końca¹³. Ostatni artykuł w tym cyklu znalazł się w numerze 99 z 1941 r.

Cykl ukazywał się w dwojakiej postaci. Mogło to być samo kalendarium, ujęte w formie szablonu kartki z kalendarza, w który wpisano aktualne dni, od piątku do czwartku w następnym tygodniu. Do każdego dnia były przypisane pojedyncze wydarzenia rocznicowe, dotyczące wybranych faktów z historii Żydów. Często jednak oprócz samego szablonu kalendarium sąsiadowały z nim dodatkowe opisy, rozszerzające wiedzę o wzmiankowanych wydarzeniach. Bardzo dużo wydarzeń w samym kalendarium oraz w uzupełniających opisach odnosiło się do historii judaizmu. Można wysnuć przypuszczenie, że autorom kalendarium zależało na tym, by wydarzenia z dziejów judaizmu były w tym cyklu bogato reprezentowane. Zasadniczo dzielił się one na dwie grupy tematyczne:

I. Przypomnienie sylwetek wybitnych przywódców życia religijnego (rabinów, autorów ważnych dzieł) na okoliczność rocznic ich śmierci (jid. *jorajt*).

II. Rocznicę wydarzeń odnoszących się do Żydów jako wspólnoty religijnej, pozytywne i negatywne.

Szczególnie duże wrażenie robi liczba postaci wspomnianych w kalendarium. Czasami pojedyncze artykuły poświęcano wyłącznie im. Dzięki cyklowi czytelnikom pisma zostały przypomniane setki postaci z powszechnych dziejów judaizmu oraz ich ważne dokonania. Całkowicie zmarginalizowani są w tym ujęciu dziejów Żydzi świeccy i ich osiągnięcia. „Gazeta Żydowska” tym samym utrwala tradycyjne żydowskie podejście do modelu autorytetu i lidera opinii w społeczności żydowskiej. Koncepcja elitarności, wyższości *talmidej Tora* (hebr., mędrcy Tory) nad pozostałymi Żydami, pozbawionymi eksperckiej wiedzy religijnej oraz niezaangażowanymi religijnie, to stare żydowskie przekonanie sprzed haskali. Jego rozwinięciem jest stosowanie się Żydów ortodoksyjnych do zasady *emunat chachamim* (hebr., zaufanie do mędrców Tory). To praktyczna, uzgodniona relacja między rabinami a ich uczniami, polegająca na tym, że jeżeli uczeń uzna danego rabina za swojego nauczyciela i osobisty autorytet, to ma się go słuchać oraz respektować wszystkie jego porady i orzeczenia.

Szczególne miejsce zajmowane w tym dziale przez autorytety religijne wynikało zapewne też z tego, że mimo rozsypania się przedwojennych struktur życia religijnego wspólnot żydowskich rabini nadal żyli wraz z innymi Żydami w warunkach tego samego nieustannego terroru, głodu i chorób. Dzielili ten sam los, a ci, którzy jeszcze trwali przy życiu i zdrowiu, w miarę możliwości służyli swoją wiedzą i posługą religijną.

Teksty popularyzatorskie i okolicznościowe z okazji świąt żydowskich

W wydaniach gazety, które poprzedzały daty świąt żydowskich, lub w tych ukazujących się w ich trakcie znajdujemy teksty uświadamiające czytelnikom,

¹³ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 33, s. 5.

że zbliża się lub aktualnie trwa dane święto. Niektóre wydania były powiększone o specjalne dodatki świąteczne, głównie dla dorosłych, a do pewnego czasu także dla dzieci. Zamieszczano w nich informacje dotyczące znaczenia i sposobu obchodzenia poszczególnych świąt. Dużo tekstów opracowanych specjalnie na te okazje występuje w pierwszych dwóch latach istnienia gazety. W 1942 r. wydania świąteczne stały się rzadsze i skromniejsze. W największym zakresie święta żydowskie omawiano w następujących wydaniach:

1940, nr 22; 1941, nr 88/89 – święto Rosz ha-Szana (Nowy Rok)

1940, nr 24; 1941, nr 92 – post Jom Kipur (Dzień Pojednania)

1940, nr 26 – święto Sukot (Szałasów)

1940, nr 28 – święto Simchat Tora (Radość Tory)

1940, nr 45 i 46 – święto Chanuka (Poświęcenia)

1941, nr 12 – Tu bi-Szwat (Nowy Rok Drzew)

1941, nr 20; 1942, nr 25 – święto Purim (Losów)

1941, nr 28 i 29; 1942, nr 39 – święto Pesach (Ominięcia)

1941, nr 38 – Lag ba-Omer (33. dzień Omeru)

1941, nr 43; 1942, nr 60 – święto Szawuot (Tygodni)

1941, nr 66; 1942, nr 86 – post Tisza be-Aw (post 9 aw)

Utwory literackie

Zgodnie z deklaracją ideową redakcji zamieszczoną w wydaniu rocznicowym gazeta regularnie publikowała utwory literackie „znakomitych pisarzy żydowskich”. Najwcześniej sięgnięto po twórczość Chaima Nachmana Bialika, klasyka literatury nowohebrajskiej (1873–1934). W sierpniu 1940 r. w dwóch odcinkach ukazało się opowiadanie *Salomon i Aszmodaj*, nawiązujące formą do midraszu¹⁴. Innym utworem Bialika przywołującym na łamach gazety tematykę religijną jest opowiadanie *Krótki piątek*¹⁵. Najczęściej w gazecie prezentowano twórczość klasyka literatury jidysz Icchoka Lejbusza Pereca (1852–1915). Pierwszym jego utworem, jaki napotykaemy w piśmie, jest opowiadanie *Za murem cmentarnym*, ukazujące obyczaje religijne na cmentarzu żydowskim w miesiącach elul i ti-szrej¹⁶. *Cud na morzu*, kolejne opowiadanie tego autora, odnosi się do znaczenia Jom Kipur¹⁷.

Przy okazji święta Chanuka gazeta zamieściła opowiadanie świąteczne Pereca *Skarb za piecem*¹⁸. W gazecie poświęconej Jom Kipur w 1941 r. ukazał się jego krótki tekst *Nowy nigun*¹⁹. Ze słynnych opowiadań chasydzkich pisarza możemy

¹⁴ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 8, s. 9; nr 10, s. 7–8.

¹⁵ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 42, s. 5–6; nr 44, s. 5–6.

¹⁶ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 20, s. 6.

¹⁷ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 28, s. 5.

¹⁸ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 46, s. 5.

¹⁹ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 92, s. 3.

znaleźć w gazecie *Fajkę rebego*²⁰, *Reb Jojchenen Gabaj*²¹, *Adamur i jego zięć*²² oraz *Między dwiema górami*²³, które wydrukowano w czterech odcinkach. Inny wielki klasyk literatury jidysz, Szolem Alejchem, czyli Salomon Rabinowicz (1859–1916), też jest widoczny na stronach pisma. Jego opowiadanie *Jak reb Mosze budował kuczkę* zamieszczono w specjalnym dodatku na święto Sukot²⁴. Inne opublikowane teksty pisarza głęboko zanurzone w religii żydowskiej to: *Porada*²⁵, *Trenderl bąk chanukowy*²⁶, *Esterka*²⁷, *Pesach w rodzinnym domu*²⁸, *Wycieczka w Lag ba-Omer*²⁹. W piśmie pojawiały się także pojedyncze opowiadania lub poezje innych wybitnych autorów żydowskich, pisane w duchu judaizmu: Mendele Mojchera Sforima, Szaloma Asza, Martina Bubera, Szmuela Josefa Agnona, Michy Josefa Bin Goriona, Menachema Kipnisa i Saula Czernichowskiego.

Homiletyka, cytaty z Talmudu i midraszy

Oprócz treści służących ogólnej popularyzacji wiedzy o świętach kalendarza żydowskiego w gazecie prezentowano również wypowiedzi o charakterze nauczania rabinackiego adresowanego do czytelników. W *diwrej Tora* lub inaczej *draszot* (hebr., komentarze) zamieszczonych w gazecie wyraźnie ujawnia się bezsilność i niezdolność komentatorów, by w pełni i adekwatnie odnieść się do rzeczywistości okupacji i Zagłady. Często gazeta zamieszczała tylko same cytaty z Talmudu lub innych tekstów judaistycznych, bez opatrywania ich jakimkolwiek komentarzem. Jest to sytuacja nietypowa. W judaizmie wersety z Biblii Hebrajskiej czy Talmudu z zasady nie są tylko cytowane. Przytacza się je po to, żeby je od razu skomentować, nadać jakąś interpretację. Robi się to za pomocą odwołania do komentarzy znanych z tradycji albo (również) przez poszukiwanie nowych sensów i przekazów danego tekstu. Ponadczasowe znaczenie tekstu Tory w judaizmie wynika z jego nieustannej aktualizacji w nowych komentarzach, tłumaczących nowe zastosowania i rozumienia Tory w zmieniających się czasach i okolicznościach. Przegląd wybranych ważniejszych tekstów homiletycznych z gazety pozwoli nam lepiej zrozumieć, czy i jak starano się za pomocą komentarza religijnego wyjaśniać Żydom sens ich ówczesnego położenia. Część z nich wskazuje także, na jakie koncepcje i wartości judaizmu starano się szczególnie zwracać uwagę czytelników.

²⁰ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 105, s. 3.

²¹ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 4, s. 3.

²² „Gazeta Żydowska” 1942, nr 48, s. 4.

²³ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 96, s. 4; nr 97, s. 4; nr 98, s. 3; nr 99, s. 4.

²⁴ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 26, s. 5.

²⁵ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 1, s. 6–7.

²⁶ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 123, s. 3.

²⁷ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 25, s. 3.

²⁸ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 34, s. 3.

²⁹ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 52, s. 2–3.

Post Tisza be-Aw (9. dzień miesiąca aw), najsmutniejszy dzień kalendarza żydowskiego, jest obchodzony jako pamiątka zniszczenia obu świątyń jerozolimskich w czasach starożytnego Izraela. Głęboko żałobny charakter postu, opłakiwanie tragicznego losu Żydów w dawnej przeszłości w naturalny sposób łączy się z losem Żydów pod władzą hitlerowską. W artykule *Tisza be'Aw*³⁰ z numeru 7 w 1940 r., chyba pierwszym tekście gazety o charakterze homiletycznym, autor tłumaczył aktualne położenie Żydów wygnaniem ich z własnej ziemi. Dla niego historia dostarczyła aż nadto dowodów, że przebywanie Żydów poza Ziemią Izraela zagraża ich egzystencji. To „nędzny los tułaczy” tworzył sytuację ciągłej niepewności odnośnie do przyszłości, w której „nieznany nam jest kierunek, ani cel”. Obficie cytując z proroka Jeremiasza, autor jednak kazał wierzyć w miłosierdzie boskie, jednocześnie wzywał czytelników do rachunku sumienia i znoszenia ciężkiego losu w milczeniu i z godnością. Rok później, latem 1941 r., ten sam autor (inicjały H.S. wskazują na Hilela Seidmanna), w krótkim tekście o identycznym tytule *Tisza be'Aw* wyrażał jeszcze większy smutek i żal na okoliczność postu³¹. Do poczucia straty, oderwania od korzeni i zagubienia z powodu braku Świątyni i przebywania poza Erec Israel (hebr., Ziemia Izraela) autor dołączył istotny wyrzut sumienia. Wyznał, że Żydzi mieli dogodny moment na powrót do swojej ziemi i odbudowanie na niej życia, ale nie uczynili tego. Autor zdawał się sugerować, że tragedii getta by nie było, gdyby Żydzi powszechnie poszli za syjonizmem i wyemigrowali w odpowiednim czasie. W ostatnim zdaniu podsumował, że jest już na to za późno. Uważał, że sensem Tisza be-Aw w lecie 1941 r. nie jest opłakiwanie zburzenia Świątyni, lecz płacz nad niewykorzystaną szansą powrotu do własnej ziemi.

Ostatni tekst gazety z okazji Tisza be-Aw o charakterze komentarza religijnego, podpisany przez Seweryna Liwę, jest opatrzony datą 21 lipca 1942 r., czyli na dzień przed rozpoczęciem akcji likwidacyjnej getta warszawskiego³². Kalendarzowo obchody wielkiego postu Tisza be-Aw w 1942 r. trwały od wieczora 22 lipca do wieczora 23 lipca, dokładnie w momencie rozpoczęcia opróżniania getta i wywożenia Żydów transportami kolejowymi do obozu zagłady w Treblince. Ze względu na te okoliczności przekaz płynący z artykułu stanowi całkowite przeciwieństwo grozy sytuacji Żydów i zasadniczego sensu postu. W brutalnych i cynicznych słowach autor artykułu kazał czytelnikom przerwać postne „beżradne zawrodo”, wyjść z „narkotyzującej atmosfery beznadziejnych jeremiad”. Twierdził, że dotychczasowy sposób obchodzenia postu był jak „memento dla ludzi pogrążonych w nieróbstwie, pławiących się w przesycie dóbr doczesnych”. Autor postulował nadanie postowi nowej formy, gdyż społeczności żydowskiej „potrzeba otuchy i nadziei pozytywnych osiągnięć wykonywanej pracy”. Zważywszy na moment opublikowania artykułu, to chyba

³⁰ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 7, s. 1.

³¹ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 66, s. 2.

³² „Gazeta Żydowska” 1942, nr 86, s. 1.

jeden z bardziej radykalnych przykładów perfidii i zakłamania hitlerowskiej propagandy.

W ciekawym komentarzu *Mieście odwagę do ubóstwa*³³ autorka, Guta Ejzen-cwajg, wykorzystując głównie biografie bohaterów biblijnej Księgi Rut i odwołując się do nakazu cedaki (hebr., sprawiedliwość społeczna), czyli wspierania ubogich, z jednej strony wezwwała ludzi bogatszych w społeczności żydowskiej do podjęcia działań w celu ograniczania biedy. Z drugiej strony realistycznie apelowała przede wszystkim do kobiet i dziewcząt, aby bez poczucia poniżenia „z godnością dźwigały na swych barkach los ubóstwa i starały się mu ulżyć”.

Komentarz *Rosz-Haszana 5701* w numerze na nowy rok żydowski jesienią 1940 r. eksponował fundamentalny dla etyki żydowskiej temat wolnej woli³⁴. Przywołując klasyczne dzieło Majmonidesa (rabin Mosze Ben Majmon, 1135–1204), autorka barwnie opowiadała o symbolice szofaru, bardzo ważnego atrybutu święta Rosz ha-Szana oraz o znaczeniu pokuty i powrotu do Boga. Łączyła to z wezwaniem czytelników do odrzucenia fatalizmu. Zgodnie z tradycją żydowską w Rosz ha-Szana Bóg wyznacza losy ludzi na kolejny rok. Autorka jednak przypominała, że nie ma to nic wspólnego z wiarą w predestynację. To, że Żydzi wierzą w nadrzędność woli Boga, nie wyklucza wolnej woli i dokonywania przez ludzi wolnych wyborów: „Ale żydostwo nie jest bierne. Wiara, że w dniu Nowego Roku rzucone zostają kości przeznaczenia na rok przyszły, jest przenosią”.

Pełne pasji kazanie *Powrócić do domu*, adresowane do Żydów niereligijnych, zostało opublikowane na początku października 1940 r., w związku ze zbliżaniem się wielkiego święta i postu Jom Kipur³⁵. Jego autor, używający pseudonimu „Jawnieli”, martwił się, że ci, którzy „zagubili Boga ze serca, zatracili trwożne drgnienie przed zagadką bytu”, w ogóle nie odczuwają potrzeby tsuwy (hebr., skrucha, pokuta), powrotu do Boga. Tłumaczył im, że „wyraz p o w r ó t zawiera w sobie pojęcie pochodzenia, źródłowości jaźni. Wasza droga wiedzie nie tylko z p o w r o t e m, a l e d o d o m u”. Mocno przekonywał, że „każdy Żyd – najdalszy nawet od żydostwa – posiada w sobie ziarno judaizmu, stanowiące jądro jego wewnętrznej istoty [...]. Nie potrzeba nowych objawień, nie potrzeba nowych cudów, by stać się Żydem w znaczeniu Tory”.

Hilel Seidmann w tekście świątecznym *Symchath Thora – radość z nauki* dzielił się swoimi przemyśleniami o znaczeniu Tory dla Żydów na jesieni 1940 r.³⁶ Poza ogólnym przypomnieniem, że jest ona „źródłem praw i prawd życiowych, przedmiotem rozmiłowanego studium”, podsunął czytelnikom myśl bardziej odnoszącą się do ich aktualnej sytuacji. Słął im słowa otuchy, że dzięki Torze „pomimo przeciwności losu Żyd zachowuje swoje człowieczeństwo. Nie zmienia

³³ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 18, s. 1.

³⁴ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 22, s. 1.

³⁵ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 23, s. 1.

³⁶ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 28, s. 1.

się w gonionego wiecznie zwierza. Przeciwnie, cierpienie oczyszcza, zmazuje winy, uszlachetnia. I mimo wszystko duch nie zostaje złamany”.

A.M. (Abraham Mordechaj) Rogowy w 1941 r. w artykule *Pesach nadchodzi* starał się mobilizować wszystkich do czynnych przygotowań oraz celebrowania święta, które jego zdaniem „pod względem tradycji i wzniosłości nie ma sobie równego w kalendarzu żydowskim”³⁷. Przekonywał, że świętowanie Pesach to wielka szansa „dla podniesienia ducha i siły odporności Żyda w obecnej chwili”. Podkreślał, że akcja wspierania przygotowań do tego wymagającego święta nie może być adresowana tylko do ludności najuboższej, lecz powinna obejmować wszystkich. Przekazał sugestię „panom działaczom” instytucji dobroczynnych, że nie powinni tego traktować jako jednej z wielu akcji pomocowych podejmowanych w gettach, lecz jako coś szczególnie ważnego dla całej społeczności. Ten sam autor niedługo potem wrócił do znaczenia święta Pesach w tekście *Z perspektywy dziejowej*³⁸. Tym razem powiązał radość obchodów wiosennego święta z wiarą w żydowskie przetrwanie: „W chwilach wzniosłej radości świątecznej dochodziliśmy za każdym razem do przekonania, że naród żydowski żyje i żyć będzie”.

Temat powrotu do judaizmu „odstępców, którzy wrócili na ulicę żydowską”, został podjęty w szczery i otwarty sposób w tekście *Nasze żydostwo*, podpisanym przez Sz. (Szaula) Stupnickiego³⁹. Powołując się na klasyczną religijną wykładnię istoty żydowskości u Majmonidesa, autor tłumaczył, że nie da się uciec od swojego żydostwa i od obowiązków, które z niego wynikają: „Stary Bóg żydowski nie pozwala nikomu wyrzec się jego; On nie przyjmuje wypowiedzenia”. Wbrew temu, co mogliby sądzić asymilatorzy, to nie oni nadają ton reszcie Żydów. Posługując się biblijną metaforą, Stupnicki wyraził przekonanie, że odstępcy w obecnej sytuacji „muszą niestety biegać za rydwanem, nie mając innego wyboru”. W dramatycznym kazaniu *Bądźcie dumni!* ten sam autor wzywał czytelników do walki z „przeklętym uczuciem niższości”⁴⁰. Bazując na fundamentalnej koncepcji, że to człowiek jest celem i koroną Stworzenia, nalegał, by w sytuacji powszechnego upokorzenia, słabości, ubóstwa i chorób nie poddawać się całkowicie uczuciu bezsilnej litości, lecz myśleć o wrodzonej godności własnej i innych. Protestował przeciwko przyjmowaniu sposobu widzenia siebie narzucanemu przez wroga: „Dla robaka, który wije się w kurzu i zostaje zdeptany, nie budzi się żadne uczucie litości; uchodzi to nawet naszej uwagi”.

Z taką samą żarliwością Stupnicki w krótkim kazaniu *To ja* podjął inny wrażliwy temat – okazywania miłosierdzia osobom żebrzącym na ulicach⁴¹. Zdecydowanie sprzeciwił się w nim spinozjańskiemu rozumieniu, że czynienie miłosier-

³⁷ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 23, s. 2.

³⁸ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 30, s. 2.

³⁹ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 49, s. 2.

⁴⁰ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 72, s. 3.

⁴¹ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 75, s. 2.

dzia to objaw słabości. Niezwykłe przejmująco przemawiał do serc czytelników, zapewniając, że udzielanie pomocy osobie, która leżąc na ulicy, woła „Hot rachmunes!” (jid., miejcie litość), jest w istocie udzielaniem pomocy samemu sobie. To odwołanie autora do podstaw etyki judaizmu, nakazującej Żydom okazywanie miłosierdzia, tak jak Stwórca bezwarunkowo okazuje miłosierdzie ludziom, bez względu na to kim są.

W tłumaczonym z języka hebrajskiego artykule Rubina Brajnina *Księga nad Księgami* autor w emocjonalnych słowach ubolewał nad tym, że Biblia „stopniowo popada w zapomnienie u naszych synów i braci”⁴². Wyrażał dumę z tego, że zanim sięgnie po jakąkolwiek inną lekturę, każdy dzień rozpoczyna od czytania Pisma Świętego. Po bardzo osobistych wyznaniach, w jaki sposób Tanach (Biblia Hebrajska) towarzyszy mu każdego dnia i ile dla niego znaczy, wzywał „oddalających się” do powrotu do tego życiodajnego źródła. Źródła życia narodu, hebrajszczyzny oraz ducha proroków.

Szczegółne kazanie, adresowane do funkcjonariuszy Służby Porządkowej, znajdujemy w artykule Chaima Storchy *Obowiązek służbowy*⁴³. Tekst kazania składa się 10 punktów, sformułowanych w formie kategorycznych przykazań. To bardzo czytelne nawiązanie do biblijnych *Aseret ha-Dibrot* (hebr., Dziesięć Słów), popularnie zwanych Dziesięciorgiem Przykazań lub Dekalogiem⁴⁴. Tak jak w tekście biblijnym, w celu wzmocnienia przekazu w pierwszym „przykazaniu” pojawiają się słowa o Bogu wyzwalamym swój naród z niewoli egipskiej. Dekalog nadany policjantom żydowskim to bardzo stanowcze żądanie odpowiedzialnych i godnych zachowań wobec innych Żydów. W tym zbiorze napomnień i ostrzeżeń czytamy, że pełniąc służbę, policjanci mają przede wszystkim pamiętać o swoich obowiązkach moralnych wobec Boga i innych Żydów. Nie wolno im siebie uważać za lepszych, a innych Żydów za gorszych. Cytując słowa Adama Czerniakowa, przewodniczącego Rady Żydowskiej getta warszawskiego, autor „Dekalogu” przypominał, że każdy policjant żydowski ma starać się być „moralnym usprawiedliwieniem okoliczności, do których obowiązek służbowy zmusza”.

Wśród ostatnich komentarzy religijnych na łamach gazety, zamieszczonych w sierpniu 1942 r., autorzy nawiązywali do miesiąca pokuty elul⁴⁵ oraz do zbliżających się świąt jesiennych⁴⁶. Wzywali, aby wbrew złym okolicznościom „nie rezygnować z zaspokojenia potrzeb swojej duszy”. W ostatnim wydaniu gazety⁴⁷, traktującym o nadchodzącym za kilka tygodni Jom Kipur, dniu rozrachunku moralnego z Bogiem i bliźnimi, czytamy, jaki rodzaj rachunku sumienia należy

⁴² „Gazeta Żydowska” 1942, nr 19, s. 5.

⁴³ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 39, s. 3.

⁴⁴ Księga Wyjścia (hebr. Szemot), 20: 1–14.

⁴⁵ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 100, s. 1.

⁴⁶ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 103, s. 1.

⁴⁷ *Ibidem*.

przeprowadzić: „Ważnym jest tylko pytanie, czyśmy dzielili z naszymi bliźni-
mi potrzebującymi pomocy nasze dobro i mienie, i czyśmy im dali rzeczywisty
wzór ochoty życiowej i do pracy”.

Artykuły o wartościach, instytucjach i myśli judaizmu

Ważną częścią aktywności gazety w zajmowaniu się problematyką religijną są artykuły o charakterze edukacyjnym, popularyzatorskim, przygotowane zapewne przede wszystkim z myślą o osobach bardziej lub mniej oddalonych od judaizmu. Nie ukazywały się one pod jedną nazwą. Wspólne dla nich wszystkich jest zasadniczo pozytywne nastawienie do tradycji, pisanie o niej w tonie afirmatywnym. W pojedynczych tekstach lub w serii artykułów stojących w większości na dobrym poziomie autorzy starali się przybliżyć bardzo różnorodne zagadnienia. Warto wskazać pewne wybrane, ciekawsze materiały z tej grupy.

Dr M. Berkowicz, autor artykułu *Wino w Biblii i Talmudzie*, przybliżył historię i znaczenie najważniejszego napoju w tradycji żydowskiej⁴⁸. Apologię religijnego prawa żydowskiego dotyczącego sądów możemy znaleźć w tekście dr. N. Knoebła⁴⁹. O wyjątkowości i rodzajach przekazów moralnych traktatu talmudycznego *Pirke Awot* pisał anonimowy autor podpisany inicjałami IR⁵⁰.

W. Regal w tekście *Potęga słowa* objaśniał fundamentalną koncepcję filozofii judaizmu, że jest on nieprzerwanym łańcuchem tradycji opartej na dynamice przekazywania żywego słowa⁵¹. W *Idei powrotu* osoba podpisana jako Dr Dr. St., przybliżała znaczenia kluczowego dla duchowości judaizmu terminu *tszuwa*⁵².

Opracowanie *Rola kobiety żydowskiej* dr. Knoebła, to kolejny apologetyczny opis wycinka tradycji stworzony przez tego autora, tym razem poświęcony żydowskim matkom i żonom oraz instytucji tradycyjnej rodziny w judaizmie⁵³.

Oprócz wielu komentarzy homiletycznych oczywiście także święta żydowskie były przedstawiane w gazecie w ujęciu historycznym czy opisowym. Przykładem tego są *Rozważania pesachowe* Dawida Szklarczyka⁵⁴ czy *Szawuoth – święto pierowocin, żniwa i – objawienia Tory* Guty Ejzencwajg⁵⁵. Najdłuższy cykl artykułów (siedem części!) w tej grupie nosi znamieny tytuł *Istota optymizmu żydowskiego*⁵⁶. Serię napisaną przez dr. Edmunda Steina, podobnie jak pozostałe teksty tego autora, wyróżniają erudycja i staranny styl. Autor snuł rozważania dotyczące filozofii judaizmu. Dowodził, że stanowi on kompleksowy i bardzo

⁴⁸ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 16, s. 7–8.

⁴⁹ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 24, s. 10.

⁵⁰ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 26, s. 3–4.

⁵¹ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 28, s. 2.

⁵² „Gazeta Żydowska” 1941, nr 18, s. 2.

⁵³ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 19, s. 5–6.

⁵⁴ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 27, s. 3.

⁵⁵ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 43, s. 5.

⁵⁶ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 41, s. 5; nr 45, s. 5; nr 49, s. 5; nr 51, s. 5–6; nr 57, s. 4; nr 66, s. 3; nr 72, s. 3.

głęboki system wartości oraz praktyk, przede wszystkim nastawionych na afirmację i celebrowanie życia we wszystkich jego przejawach.

W tekście *Czynna miłość bliźniego* dr Stein przywołał ważne stwierdzenia z Talmudu i midraszy o obowiązku dobroczynności (hebr. *gmilut chasadim*)⁵⁷.

Jego artykuł *Żydowska kuchnia ludowa w perspektywie historycznej* rzuca światło na historię żydowskich instytucji zajmujących się zaopatrywaniem ubogich w żywność oraz tłumaczy, w jaki sposób kuchnie ludowe w getcie wpisywały się w realizację starej idei żydowskiej dobroczynności⁵⁸. Pozostając przy tym temacie, w tekście *Produktywizacja najwyższą formą dobroczynności* dr Stein odwołał się do najwyższego z ośmiu poziomów cedaki, nauczanych przez Majmonidesa⁵⁹. Używając żargonu propagandowego, autor wyszedł jednak od silnej tradycji i przekonywał, że najlepszą formą pomagania ubogim nie jest ciągłe dawanie jałmużny, lecz umożliwienie im własnej pracy zarobkowej.

Tekst Guty Ejzencwajg *Wyjście z Egiptu na tle badań archeologicznych* to wyjątkowa próba zainteresowania czytelników Biblią Hebrajską przez porównanie jej tekstu ze stanem badań archeologicznych⁶⁰. Tak często omawiany w gazecie temat pracy stał się także przedmiotem analizy od strony historii idei pracy w judaizmie. *Zagadnienie pracy w świetle Biblii i Talmudu* ukazało się jako jeden z ostatnich artykułów gazety o charakterze religijnym – opublikowano go w tragicznym sierpniu 1942 r.⁶¹

Sprawa odpoczynku sobotniego

Stała obecność „Tygodniowego kalendarza żydowskiego”, głównej religijnej rubryki gazety, w której centralną rolę odgrywa szabat, świadczy o tym, że redakcja pisma podkreślała znaczenie żydowskiego dnia odpoczynku. Kłóciło się to z oficjalnym zakazem publicznych zgromadzeń religijnych, ale prywatne świętowanie szabatu nie było przez Niemców urzędowo zabronione.

Oprócz informacji *stricte* kalendarzowych w gazecie pojawiały także nieraz głębsze, refleksyjne teksty o szabacie. Między innymi Guta Ejzencwajg w artykule *Misterium soboty*⁶² nawiązała do myśli z traktatu metafizycznego *Gwiazda zbawienia* napisanego przez filozofa Franza Rosenzweiga (1886–1929). Tuż po zamknięciu getta warszawskiego w wydaniu gazety z 22 listopada 1940 r., w artykule poświęconym decyzjom administracyjnym przy tworzeniu „żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej” w Warszawie pojawił się następujący punkt: „Rada Żydowska otrzyma prawo przełożenia dnia odpoczynku z niedzieli na sobotę”⁶³.

⁵⁷ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 114, s. 1.

⁵⁸ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 126, s. 3.

⁵⁹ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 49, s. 1.

⁶⁰ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 60, s. 4.

⁶¹ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 102, s. 2.

⁶² „Gazeta Żydowska” 1940, nr 30, s. 11.

⁶³ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 36, s. 3.

To pierwszy sygnał w gazecie o podejmowaniu działań, aby w getcie sobota stała się oficjalnym dniem wolnym od pracy.

W artykule *Sobota dniem odpoczynku* A.M. Rogowy zauważył, że „obecna chwila zdecydowanie sprzyja wprowadzeniu soboty jako obowiązkowego dnia odpoczynku przynajmniej w życiu zbiorowym”⁶⁴. Pisał, że wdrożenie tego nakazu jest obowiązkiem gmin żydowskich. Reprezentując stanowisko ortodoksyjne i nalegając na wprowadzenie urzędowego nakazu praktykowania, gazeta wywyższała instytucję szabatu: „Nie bez dumy powinniśmy sobie uświadomić, że jest to największym skarbem kultury żydowskiej”. Kilka tygodni później Hilel Seidmann także upominał się o „zaprowadzenie dnia odpoczynku w s o b o t y”⁶⁵. Wreszcie w wydaniu z 28 lutego 1940 r. czytamy o podjęciu konkretnych decyzji administracyjnych. Zamieszczony w nim komunikat informował, że przewodniczący Rady Żydowskiej getta warszawskiego wydał zarządzenie, aby wszystkie biura instytucji i wydziałów Judenratu były w soboty zamknięte, z wyjątkiem kilku biur pełniących niezbędne dyżury⁶⁶. Pod koniec kwietnia gazeta zawiadamiała o kolejnym odgórnym nakazie dotyczącym odpoczynku sobotniego. Począwszy od 26 kwietnia, wszystkie sklepy żydowskie miały być zamknięte w każdą sobotę, natomiast mogły prowadzić handel w niedzielę⁶⁷.

Pełny tekst rozporządzenia „Odpoczynek sobotni zamiast niedzielnego w dzielnicy żydowskiej w Warszawie”, podpisanego 15 kwietnia 1941 r. przez przewodniczącego Adama Czerniakowa, ukazał się w wydaniu gazety z 29 kwietnia 1941 r.⁶⁸ Nakazany w rozporządzeniu odpoczynek sobotni od zachodu słońca w piątek przez całą sobotę został rozszerzony o listę dorocznych wielkich świąt żydowskich oraz wymienione wielkie święta chrześcijańskie. Już w maju w gazecie pisano o sprzeciwie fryzjerów, fotografów oraz przedstawicieli „zawodów pokrewnych”, którzy poczuli się szczególnie poszkodowani z powodu wprowadzonego zakazu⁶⁹. Co ciekawe, fotografowie powoływali się przy tym na przedwojenną ustawę o zakazie pracy w niedzielę, że wyłączała ona usługi fotograficzne. W wydaniu pisma z 20 maja 1941 r., w afirmatywnym tekście *Szamru szabat* (hebr., Przestrzegajcie szabatu) stworzono idylliczny obraz świętowania soboty w getcie: „spokój błogi króluje w dzielnicy żydowskiej”⁷⁰.

Przytaczając rozmowy prowadzone na ulicach getta po ogłoszeniu zarządzenia, autor artykułu pochwalił Czerniakowa, że „wskrzesił sobotę”. Przytoczył anegdotę ulicy żydowskiej, że jedną decyzją prezesowi udało się to, o co bezskutecznie przez lata zabiegali wielcy przywódcy chasydscy.

⁶⁴ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 1, s. 2–3.

⁶⁵ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 8, s. 2.

⁶⁶ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 16, s. 4.

⁶⁷ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 33, s. 2.

⁶⁸ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 34, s. 3.

⁶⁹ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 37, s. 2.

⁷⁰ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 40, s. 2.

O tym, że odpoczynek sobotni został wprowadzony także w getcie krakowskim, gazeta poinformowała w wydaniu z 27 czerwca 1941 r.⁷¹ Natomiast powszechne łamanie zakazu w getcie warszawskim spowodowało, że Służba Porządkowa została upoważniona, aby „przeciw opornym stosować surowe sankcje”⁷². W Radzie Żydowskiej powołano Kolegium Orzekające do rozpatrywania i sądzenia spraw przekroczeń zarządzenia o odpoczynku sobotnim. Niedługo potem w artykule *Los pewnego zarządzenia. O odpoczynek sobotni* A.M. Rogowy przyznał, że mimo ustanowionych sankcji zarządzenie jest powszechnie ignorowane i rozwija się „dziki handel sobotni”, głównie na bazarach⁷³. Przyczyniać miał się do tego obojętny stosunek Służby Porządkowej. Kolejne narzekanie na łamanie zakazu i zapowiedź karania winnych pojawiło się w komunikacie ogłoszonym w wydaniu z 10 września 1941 r.⁷⁴ Za winowajców gazeta uważała „część kupców i przedsiębiorców”, którzy lekceważąc zakaz sobotni, kazali tym samym swoim podwładnym pracować siedem dni w tygodniu.

Temat odpoczynku sobotniego wrócił na łamy gazety dopiero w połowie 1942 r. W przepełnionym goryczą tekście *Refleksje...* autor, odnosząc się do różnych aspektów funkcjonowania getta, pisał także o porażce nakazu odpoczynku sobotniego⁷⁵. Podsumowanie rocznych działań Rady Żydowskiej getta warszawskiego w tej sprawie znalazło się w lipcowym artykule *Publiczne przestrzeganie soboty na realnej drodze*⁷⁶. O bezradności Rady i niemożności skutecznego egzekwowania nakazu w getcie świadczy powracanie do tych samych nieskutecznych metod – „straży sobotniej” i sądu. Ostatni komunikat gazety w sprawie nakazu był w istocie przyznaniem się do klęski całego zamierzenia. Zamieszczono go w tekście *Miesiąc propagandy odpoczynku sobotniego*, w wydaniu z 17 lipca 1942 r.⁷⁷ Stwierdzono w nim, że przewodniczący Rady Żydowskiej getta warszawskiego podjął decyzję o rozpoczęciu akcji propagandowej, gdyż ludność getta musi zostać uświadomiona co do „znaczenia odpoczynku sobotniego z punktu widzenia religijnego, narodowego i społecznego”.

Rabini, liderzy chasydscy

Wspominałem już, jak dużo uwagi gazeta poświęcała ważnym rabinom dziejów żydowskich, przypominając o wielu z nich w stałej rubryce „Kalendarz na tle historii żydowskiej”. Na temat wybitnych rabinów, dawnych i współczesnych, ukazało się także wiele osobnych, dłuższych tekstów. Ponadto byli oni widoczni w krótkich komunikatach, zamieszczanych np. z powodu jorcjatu (jid., rocznica

⁷¹ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 51, s. 3.

⁷² „Gazeta Żydowska” 1941, nr 71, s. 3.

⁷³ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 74, s. 3.

⁷⁴ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 83, s. 3.

⁷⁵ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 70, s. 1.

⁷⁶ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 79, s. 2.

⁷⁷ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 84, s. 2.

śmierci). W gazecie pojawiały się również (często rozbudowane) nekrologi dedykowane szczególnie znanym i szanowanym rabinom, którzy odeszli w latach 1940–1942. Oto przegląd tych publikacji, którymi, jak się wydaje, pismo chciało szczególnie mocno uhonorować niektórych wybranych rabinów.

Hilel Seidmann w artykule napisanym na 900. rocznicę urodzin przypomniał postać rabina Szlomy ben Icchaka (znanego jako Szlomo Icchaki, „Raszi”, 1040–1105), jednego z najważniejszych komentatorów Biblii i Talmudu⁷⁸. Następnym, bardziej obszernym i pogłębionym opracowaniem, był tekst podpisany przez H. Rosshecka, pt. *Nauka Bal-Szema*⁷⁹. Autor przybliżył w nim naukę założyciela ruchu chasydzkiego Izraela ben Eliezera (około 1700–1760), zwanego „Baal Szem Tow” (hebr., Pan Dobrego Imienia). Dawid Szklarczyk w tekście jorcatowym *Rabin lubelski Meir Szapiro* przypomniał barwną sylwetkę założyciela słynnej Jesziwy Chachmej Lublin (1887–1933)⁸⁰. Z kolei S. Bejman w dwuczęściowym artykule *Twórca chasydyzmu filozoficznego* zaprezentował życiorys i nauczanie założyciela nurtu chasydzkiego Chabad, prekursora jego doktryny, rabina Szneura Zalmana z Ladów (1745–1813)⁸¹.

W 800. rocznicę śmierci gazeta mocno wyeksponowała postać wielkiego poety, rabina i filozofa Jehudy Ha-Lewiego (1075–1141). Hilel Seidmann nie tylko napisał o nim duży artykuł, lecz przetłumaczył i opublikował fragmenty jego słynnych poezji religijnych (hebr. *pijutim*), wyrażających tęsknotę za Ziemią Izraela⁸². Meir Bosak w swoim tekście zajął się najważniejszym kodyfikatorem tradycji aszkenazyjskiej, rabinem Mojżeszem Isserlesem, znanym jako Remu (1530–1572)⁸³. Hilel Seidmann, chcąc zwrócić uwagę na kolejną wielką postać ze średniowiecza, opublikował dwuczęściowy artykuł biograficzny o niezwykle ważnym dla rozwoju judaizmu rabinicznego uczonym, rabinie Saadii Gaonie (882–942), na tysiąclecie jego śmierci⁸⁴.

Następny tekst wart odnotowania wprowadzie nie dotyczy rabina, ale został poświęcony kobiecie, której dzieło jeszcze za życia było bardziej cenione niż praca wielu znanych rabinów razem wziętych. Chaim Storch z okazji 7. rocznicy śmierci wspomnienie jorcatowe poświęcił Sarze Szenirer (1883–1935), założycielce sieci żeńskich ortodoksyjnych szkół religijnych Bejs Jaakow⁸⁵. Jeden z najważniejszych żydowskich komentatorów biblijnych w średniowieczu, Abraham Ibn Ezra (1089–1167), to bohater kolejnego dużego tekstu Hilela Seidmanna, tym razem napisanego w związku z 850. rocznicą śmierci rabina⁸⁶. O Magidzie z Dubna (właśc. Jaakow

⁷⁸ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 10, s. 1.

⁷⁹ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 36, s. 5–6.

⁸⁰ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 37, s. 7.

⁸¹ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 7, s. 6–7; nr 8, s. 5–6.

⁸² „Gazeta Żydowska” 1941, nr 7, s. 5–6.

⁸³ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 25, s. 6.

⁸⁴ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 35, s. 5; nr 39, s. 5.

⁸⁵ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 34, s. 3.

⁸⁶ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 63, s. 3.

Ben Wolf Kranz, 1740–1804), niezwykłym wędrownym kaznodziei, zwanym „żydowskim Ezopem”, Seidmann napisał obszerny artykuł, by uczcić 200. rocznicę jego urodzin⁸⁷. Ostatnim wielkim rabinem, któremu w piśmie poświęcono więcej uwagi, był Jaakow Ben Aszer (1280? – około 1343), od tytułu swojego głównego dzieła, kodeksu halachicznego, znany jako Baal Ha-Turim⁸⁸.

Rabini pojawiali się w gazecie także w informacjach dotyczących spraw bieżących o charakterze administracyjnym. Dwa takie ważne ogłoszenia pochodzą z 1941 r. W pierwszym zostały wymienione nowe okręgi rabiniczne getta warszawskiego wraz z przypisanymi im etatowymi rabinami⁸⁹. W drugim zapowiedziano powołanie Wydziału Spraw Religijnych w Radzie Żydowskiej getta oraz przywrócenie Rabinatu, zlikwidowanego na początku wojny⁹⁰.

Wspólne modlitwy, synagogi

Wszystkie synagogi zostały zamknięte przez Niemców w styczniu 1940 r. W tym samym roku w związku ze zbliżającymi się wielkimi świętami jesiennymi gazeta poinformowała, że Żydom jednak wolno odprawiać wspólne modły w mieszkaniach prywatnych, ale „należy unikać większych skupień i rozgłosu”⁹¹. W listopadowym komunikacie przypomniano o zakazie organizowania zbiorowych nabożeństw oraz ostrzeżono organizatorów i uczestników takich zgromadzeń przed możliwymi karami⁹². O tym, że ten zakaz był łamany i ludzie organizowali pokątne minjany⁹³, aby razem zmawiać modlitwy, czytamy w ciekawym tekście *Migawki warszawskie* z początku 1941 r.⁹⁴ W cyklu artykułów *Wycieczka po żydowskich zabytkach historycznych Krakowa*, będącymi opowieściami o historii i architekturze, dużo uwagi poświęcono miejscowym synagogom. Pierwszy, wyjątkowo jak na tę gazetę ilustrowany tekst, poświęcono bożnicy Ajzyka⁹⁵.

Przed wielkim świętem Szawuot w maju 1941 r. gazeta podała komunikat, że za zezwoleniem władz niemieckich zostaną otwarte trzy warszawskie synagogi: Wielka Synagoga na Tłomackiem, Synagoga im. Nożyków oraz Synagoga Moria⁹⁶. Dwie pierwsze oddano ponownie do użytku już na Szawuot, Synagoga Moria została otwarta dopiero we wrześniu, na Rosz ha-Szana⁹⁷. Synagogi te, a zwłaszcza synagoga na Tłomackiem, wracały potem wielokrotnie na łamy pisma, najczę-

⁸⁷ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 66, s. 4.

⁸⁸ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 67, s. 3.

⁸⁹ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 10, s. 2–3.

⁹⁰ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 67, s. 3.

⁹¹ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 24, s. 3.

⁹² „Gazeta Żydowska” 1940, nr 32, s. 2.

⁹³ Minjan (hebr., liczba, kworum) – w ortodoksyjnym judaizmie grupa 10 i więcej mężczyzn, potrzebna do pełnego publicznego nabożeństwa, czytania ze zwoju Tory itp.

⁹⁴ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 8, s. 2.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 5.

⁹⁶ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 41, s. 2.

⁹⁷ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 81, s. 5.

ściej przy okazji zapraszania na modlitwy świąteczne i zachęcania do wykupywania sobie miejsc siedzących. Z różnych komunikatów dowiadujemy się także m.in. o problemach finansowych zarządu Wielkiej Synagogi, o braku środków na jej remont czy o poszukiwaniu nowego kantora – śpiewaka synagogałnego.

Informacje o pozostałych działaniach rad żydowskich dotyczących życia religijnego

Gazeta przekazywała dużo szczegółowych informacji, często z dużym opóźnieniem, jak działają rady żydowskie w różnych miejscowościach. Wśród tych komunikatów znajdują się także te dotyczące kwestii religijnych, innych niż np. wspomniane synagogi. Jednym z częściej pojawiających się tematów była akcja dystrybuowania żywności i macy na wiosenne święto Pesach. W okresach przedświątecznych na łamach pisma informowano o tym, jak wyglądają przygotowania do święta w poszczególnych miejscowościach. A w wydaniach gazety po zakończeniu Pesach znajdujemy notatki o efektach akcji czy o poszczególnych wydarzeniach świątecznych. Z ciekawszych doniesień można wymienić relację o tym, w jaki sposób był obchodzony ostatni seder pesachowy, czyli uroczysta kolacja inaugurująca obchody ośmiodniowego święta, w Domu Sierot Janusza Korczaka⁹⁸.

O symbiozie judaizmu i działalności Żydowskiej Samopomocy Społecznej dowiadujemy się m.in. z komunikatu dotyczącego ważnego zwyczaju związanego z Jom Kipur⁹⁹. Przewodniczący komitetów domowych zwrócili się w nim z prośbą, aby wszyscy mieszkańcy danego domu, którzy nie wykonują ceremonii *kapures*¹⁰⁰ przy użyciu drobiu, przekazali odpowiednie datki pieniężne (jid. *kapuresgeld*) dla potrzebujących. Na temat zaangażowania organizacji samopomocowych pisano również w związku z planowanymi młodzieżowymi imprezami chanukowymi w grudniu 1940 r.¹⁰¹

W reportażu oceniającym działalność poczty getta warszawskiego autor zaczął tekst od przypomnienia ważnej zasady w religijnej etyce żydowskiej – tajemnicy korespondencji¹⁰². Jest to jedna z czterech słynnych *takanot* (hebr., dekrety), nakazów rabinackich dla Żydów aszkenazyjskich, ogłoszonych przez wielkiego rabina Gerszoma Ben Jehudę z Moguncji (około 960–1040). Bolesny problem, nasilony w okresie Zagłady, ujawnił się w ogłoszeniu Rady Żydowskiej dotyczącym *agunot* (hebr., kobiety związane), czyli kobiet, których mężowie zaginęli lub opuścili je bez dania im rozwodu¹⁰³. Przy braku dowodów potwierdza-

⁹⁸ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 43, s. 2.

⁹⁹ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 23, s. 2.

¹⁰⁰ *Kapures*, *kaparot* (hebr., przebłagania) – pochodzący ze średniowiecza obyczaj pokutny w przeddzień Jom Kipur, polegający na trzykrotnym machaniu żywym kurczakiem (kogutem) nad głową wraz ze zmaganiem odpowiedniej modlitwy. Kurczak zostaje następnie darowany potrzebującym. Formą zastępczą jest ofiarowanie pieniędzy.

¹⁰¹ „Gazeta Żydowska” 1940, nr 43, s. 3.

¹⁰² „Gazeta Żydowska” 1941, nr 14, s. 2.

¹⁰³ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 16, s. 3.

jących śmierć męża lub z powodu niemożności przeprowadzenia rozwodu takie kobiety często bardzo długo nie mogły ponownie wyjść za mąż.

O tym, że w warunkach getta niektóre kuchnie ludowe wydawały wyłącznie koszerne posiłki, czytamy w jednym z komunikatów dotyczących zasad rejestracji Żydów przesiedleńców¹⁰⁴. Kuchnie koszerne organizowano w miarę potrzeb w różnych miejscach. Z informacji podanej w czerwcu 1942 r. dowiadujemy się o koszernej stołówce założonej dla ponad dwustu ortodoksów lwowskich¹⁰⁵. W lipcu 1941 r. gazeta odnotowała w kronice artystycznej, że ruszyły koncerty muzyki religijnej z udziałem słynnego nadkantara warszawskiego Gerszona Siroty¹⁰⁶. Co ważne, dochód z tych wydarzeń przeznaczano na dożywianie biednych Żydów religijnych. Niezwykłe interesujący reportaż *Internat Twarda 7* w wydaniu gazety z 12 lipca 1942 r. przybliżał działalność zakładu wychowawczego w getcie warszawskim, prowadzonego „w duchu tradycyjno-religijnym”¹⁰⁷. W zakładzie utrzymywano kuchnię koszerłą oraz organizowano codzienne modlitwy. Zajęcia kółka dramatycznego prowadził tam poeta Icchak Kacnelson, a nauczycielem śpiewu był kompozytor i dyrygent Abraham Cwi Dawidowicz.

Ogłoszenia drobne

Wiele szczegółów uzupełniających obraz żydowskiego życia religijnego pod okupacją niemiecką w okresie działalności pisma wnoszą ogłoszenia drobne zamieszczane w gazecie. Najczęstszymi komunikatami o takim charakterze, które napotykały niemal w każdym numerze, były ogłoszenia zaręczyn, zaślubin oraz dotyczące obchodzenia jorcajtów po bliskich zmarłych. Bardzo rzadko ukazywały się ogłoszenia o ceremonii bar micwy (hebr., syn przykazania), czyli publicznej uroczystości odznaczającej wkroczenie 13-letniego chłopca żydowskiego w dorosłość religijną.

Generalnie rzadziej występowały anonse o świadczeniu różnych usług lub sprzedaży rzeczy potrzebnych do prowadzenia życia religijnego zgodnego z nakazami judaizmu.

Widoczne w gazecie były reklamy restauracji koszernych, które często swoją ofertę określały nazwą „potrawy rytualne”. Powtarzały się ogłoszenia krakowskiego punktu sprzedaży peruk. Z jego usług korzystały zapewne te żydowskie mężatki, które przestrzegały ortodoksyjnego nakazu noszenia po ślubie nakrycia głowy w miejscach publicznych.

Ze względu na zakaz pieczenia i gotowania w szabat Żydzi świętujący ten dzień jedynie podgrzewali przygotowane wcześniej posiłki. W związku z tym w gazecie pojawiały się ogłoszenia o sprzedaży „szabaśników”, specjalnie skonstruowanych piecyków i kuchenek elektrycznych do podgrzewania jedzenia

¹⁰⁴ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 29, s. 3.

¹⁰⁵ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 72, s. 2.

¹⁰⁶ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 59, s. 3.

¹⁰⁷ „Gazeta Żydowska” 1942, nr 82, s. 2.

w czasie szabat. Bardzo ciekawe ogłoszenia dotyczące obchodów jesiennego święta Sukot ukazały się w gazecie 1941 r. Dowiadujemy się z nich, że w Warszawie i Krakowie prowadzono sprzedaż lulawów (hebr., liście płamy daktylowej), *hadasim* (hebr., gałązki mirtu) oraz etrogów (hebr., cytron, odmiana owocu cytrusowego). Są to rośliny wchodzące w skład tzw. *arba minim* (hebr., cztery gatunki), niezbędne do bardzo ważnego „rytuału potrząsania”, odprawianego przez siedem kolejnych dni święta.

Srowadzenie tych śródziemnomorskich roślin do polskich gett jesienią 1941 r. było na pewno trudną operacją. Jest to jeden z mnóstwa dowodów żydowskiego poświęcenia dla spraw religijnych w okresie wojny i Zagłady.

* * *

Codzienne poświęcenie i zaangażowanie Żydów, aby spełniać nakazy judaizmu, wbrew wszelkim zewnętrznym przeciwnościom i własnym słabościom, jest bardzo starą i ważną żydowską zasadą nazywaną *mesirat nefesz* (hebr., wysiłek duszy). Uważna lektura „Gazety Żydowskiej” pozwala nam lepiej zrozumieć, jak nawet w najbardziej niehumanitarnych warunkach Żydzi starali się dzięki judaizmowi walczyć o swoje dusze.

Niezależnie od tego, że „Gazeta Żydowska” była kolaboracyjnym organem propagandy nazistowskiej adresowanej do Żydów Generalnego Gubernatorstwa, dla badaczy jest wartościowym, bogatym w informacje źródłem wiedzy o realiach życia żydowskiego pod okupacją w latach 1940–1942. Przy zrozumieniu charakteru pisma, po odgarnięciu warstwy propagandowej i wnikliwej analizie tekstu w zestawieniu z wiedzą o życiu gett w GG, którą zdobyliśmy z innych źródeł, „Gazeta Żydowska” może jeszcze ujawnić wiele ciekawych danych i istotnie uzupełnić historyczny obraz tamtego okresu. Liczę na to, że przedstawiony w artykule ogólny przegląd treści religijnych pisma zachęci do bardziej obszernej i pogłębionej analizy tego zagadnienia.

BIBLIOGRAFIA

„Gazeta Żydowska” 1940–1942.

Fuks Marian, *Żydowska prasa w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1977, nr 2 (16).

Grochowski Michał, „Społeczność żydowska Warszawy w świetle «Gazety Żydowskiej» (lipiec 1940 – sierpień 1942)”, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Joanny Dufrat w Instytucie Historycznym UW, 2017 r.

Kwiecień Sabina, *Prasa żydowska w Krakowie w czasie okupacji hitlerowskiej* [w:] *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 9, cz. 2, red. Halina Kosętko, Barbara Góra, Ewa Wójcik, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2009.

Wybór źródeł do nauczania o zagładzie Żydów na okupowanych ziemiach polskich, oprac. Alina Skibińska, Robert Suchta i in., Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2010.